

Przemysław Bigaj

dr inż. arch.

Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Katedra Projektowania Architektonicznego

ORCID: 0000-0003-0808-6286

Marek Początko

dr inż. arch.

Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Katedra Projektowania Architektonicznego

ORCID: 0000-0002-8907-289X

Piękno architektury współczesnej – zbędny archaizm czy ponadczasowy cel twórczości?

The beauty of contemporary architecture – unnecessary archaism or a timeless purpose of creativity?

Streszczenie

Tekst w syntetyczny sposób stara się określić znaczenie piękna we współczesnej architekturze. Głównym założeniem pracy jest przedstawienie dwóch odmiennych postaw twórczych dających się zauważyć w dzisiejszej architekturze. Pierwsza traktuje piękno jako pewien historyczny archaizm, który zastępowany jest wizualną atrakcyjnością formy, wywodzącą się z oryginalności wymyślanych kształtów. Druga postawa dostrzega w pięknie istotę i główny cel twórczości architektonicznej, którego uniwersalność jest ponadczasowa.

Słowa kluczowe: architektura współczesna, piękno, teoria architektury

Abstract

The text synthetically attempts to define the meaning of beauty in contemporary architecture. The main assumption of the work is to present two different creative attitudes that can be seen in today's architecture. The first treats beauty as a kind of historical archaism, which is replaced with the visual attractiveness of the form, come from the originality of the invented shapes. The second attitude sees beauty as the essence and main purpose of architectural creativity, the universal nature of which is timeless.

Key words: contemporary architecture, beauty, architectural theory

Wprowadzenie

Ilekoć dyskutuje się dziś o zjawisku piękna w kontekście nie tylko samej architektury współczesnej, ale i innych sztuk, to pojawiają się głosy, z których krystalizują się dwie zasadnicze postawy twórcze prezentujące odmienne podejścia i spojrzenia na to zagadnienie. Pierwsze traktuje piękno jako pewną historyczną zasłotę, która jest obecnie marginalizowana na rzecz doraźnie pojmowanej atrakcyjności, wynikającej przede wszystkim z efektownej oryginalności formy dzieła i jej zdolności do zaskakiwania czy wprowadzania widza-odbiorcy w zachwyt. Nie oznacza to, że piękno nie może stać się elementem oficjalnie obowiązujących w świecie pomodernistycznych doktryn projektowych, będących kontynuacją różnych odstępów wizji stylu międzynarodowego. Piękno bywa tu różnie wykorzystywane, choćby jako element wzmacniający inne dążenia lub przekazy narracyjne architektury i sztuki współczesnej, często o prowokacyjnym czy wręcz aroganckim charakterze. Piękno nie decyduje tu o ostatecznej wartości postrzegania dzieła, lecz bywa nosicielem innych idei wyrażanych w sztukach współczesnych.

Drugie podejście skupia wokół siebie twórców, którzy widzą w pięknie odwieczny cel głównych dążeń artysty-architekta potrzebny do osiągnięcia w wymyślanych rzeczach czy budynkach doskonałości harmonii i proporcji. To konserwatywne spojrzenie postuluje zasadę kontynuacji i ciągłości przerwane przez modernizm procesu rozwoju sztuki i architektury na podstawie tradycyjnych wzorców i najczęściej figuratywnego języka form, przy jednoczesnym wykorzystaniu technologicznych i materiałowych osiągnięć cywilizacji. Znużenie ekstrawaganckimi i często rozrzuconymi bryłami współczesnej architektury komercyjnej sprzyja społecznej nostalgii za architekturą przeszłości i za czytelnie zdefiniowaną przestrzenią tkanek miast, a także utrwalonymi w świadomości wizualnymi kodami kulturowymi. Sprawia to, iż mimo marginalizacji przez oficjalny dogmat i nurty architektury międzynarodowej czy opiniotwórcze ośrodki krytyki poglądy te zyskują coraz bardziej na sile, zwłaszcza w oczach lokalnych społeczeństw.

Cele pracy

Tekst stanowi próbę odpowiedzi na tytułowe pytania: Czy piękno jest traktowane dziś jako zbędny archaizm? Czy może dalej stanowi ponadczasowy cel twórczości architektonicznej? Wszak wydają się one wciąż otwarte, przyjmując argumenty z różnych stron. Zawężając zakres dyskusji do pewnych zjawisk i działań z kręgu dzisiejszej architektury, możliwa staje się prezentacja ogólnych tendencji kształtujących się pośród pluralistycznych postaw twórczych w kontekście różnych spojrzeń na zagadnienie piękna.

Metoda

Przedstawiono dwa przeciwstawne spojrzenia na zagadnienie główne, porównując oba sposoby interpretacji piękna współczesnej architektury. Daje to możliwość konfrontacji poglądów z przeszłości i teraźniejszych w różnym ujęciu postaw teoretycznych

i praktycznych. Pogląd twórczy, przekaz i potrzeba piękna lub jej brak obrazują jedną z najważniejszych wątpliwości środowiska twórczego, ale i odbiorców architektury.

Stan badań

Piękno nierozzerwalnie związane jest ze sztuką i architekturą. To zagadnienie w bezpośredni lub pośredni sposób dotyczy większości wywodów w tej dziedzinie. Zbiór doktryn architektonicznych *Architectural Theory. From the Renaissance to the Present*¹ obrazuje, jak ważne było i nadal jest ono dla teorii architektury. Nieco inaczej Ernst Gombrich w książce *O sztuce*² analizuje to zagadnienie w szerokim kontekście, w którym poszukiwanie piękna jest czymś oczywistym. Podobnie *Historia piękna* pod redakcją Umberta Eco³ stanowi analizę tytułowego wątku na przestrzeni czasu w sztuce. Przekrojowe opracowanie ukazuje różne aspekty pojęcia i wielorakość postrzegania i rozumienia piękna. Związane jest ono również z odczuciami i wartościami estetycznymi. Tu należy przywołać dzieła Władysława Tatarkiewicza *Dzieje sześciu pojęć*⁴ i Marii Gołaszewskiej *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*⁵, ujmujące pojęcie piękna, które są skomplikowane w jednoznacznej definicji. Do stanu badań należy zaliczyć również inne pozycje zawarte w bibliografii artykułu.

Piękno – zbędny archaizm dzisiejszej architektury?

Budząca kontrowersje, stworzona z pisuaru przez Marcela Duchampa *Fontanna* z 1917 roku, sygnowana podpisem R. Mutt, zapowiadała nieuchronną marginalizację piękna jako głównego celu dążeń twórczych i artystycznych realizowanych przez przedstawicieli postępowych ruchów modernizujących świat sztuki na przestrzeni XX wieku. Działania te miały przebiegać według kreowanych na nowo wartości estetycznych, zdecydowanie odcinających się od dorobku historycznej przeszłości. Zjawiska te podważały także konieczność istnienia piękna w architekturze współczesnej. Piękno nie było już warunkiem koniecznym, a czasem stawało się zjawiskiem niepożądanym w uznawaniu rzeczy artystycznej za współczesne dzieło sztuki. Tomasz Kozłowski pisze, że swoim dziełem Duchamp „zapoczątkował śmierć piękna w sztuce”. Jego zdaniem:

*Było to dzieło, które miało doprowadzić do nowego spojrzenia nie tylko na sztukę, ale w konsekwencji i architekturę. Nic, co miało nastąpić po tej artystycznej demonstracji, nie miało być już takie jak kiedyś. Sztuka zmieniała się, a wraz z nią architektura*⁶.

Fontanna Duchampa jest oczywiście jednym z wymownych symboli sztuki *ready-made* rozpoczynających proces przemian postrzegania piękna w sztuce i architekturze, który nastąpił w okresie ostatniego stulecia.

¹ B. Evers, Ch. Thoenes, *Architectural Theory. From the Renaissance to the Present*, Köln 2011.

² E.H. Gombrich, *O sztuce*, tłum. M. Dolińska et al., Poznań 2009.

³ *Historia piękna*, red. U. Eco, tłum. A. Kuciak, Poznań 2012.

⁴ W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1988.

⁵ M. Gołaszewska, *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*, Kraków 1973.

⁶ T. Kozłowski, *Piękno a realność architektury*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 2019, t. 47, s. 64.

Kluczowy dla narodzin ruchów modernistycznych twórca – Le Corbusier – wskazywał, kiedy można doświadczyć piękna w architekturze:

Architekt poprzez układ form tworzy porządek będący czystym wytworem jego umysłu; poprzez formy dociera do naszych zmysłów, budząc plastyczne emocje; tworzone przez niego relacje wywołują u nas głęboki oddźwięk, przekazuje miarę porządku zestrojonego z porządkiem świata, wpływa na ruch naszego serca i umysłu; to wtedy doświadczamy piękna⁷.

Jego zdaniem „pierwotne formy są piękne, gdyż dają się jasno odczytać”⁸. Piękno odkrywane w syntetycznej czytelności przekazu stało się fundamentem purystycznej wizji modernizacji świata form architektury nowoczesnej, uwzględniającej Corbusierowską definicję architektury pochodzącą z dzieła *Vers une architecture*, która mówi, że „architektura to przemyślana, bezbłędna, wspaniała gra brył w świetle”⁹. Corbusierowska wizja piękna współczesnego wynikała z odpowiedniej relacji form tworzących ekspresję wyrazu, którą nazwano „grą brył”, z nieodzownym udziałem światła budzącym plastyczne emocje powstające w bezpośredniej konfrontacji widza z dziełem-budowlą. Ewolucja Corbusiera od piękna czystości form, z ich purystyczną elegancją, przez inżynierskie piękno i logikę domu-maszyny do mieszkania, po okres brutalizmu o ekspresyjnym charakterze, dowodzi, iż stosunek do piękna i roli estetyki architektury może się zmieniać w okresie życia i twórczych eksperymentów. To w tych poetyckich formach Corbusiera Wojciech Kosiński upatrywał piękna; współczesne formy i odważne kształty, nowoczesny materiał – beton uznawał za nośniki jej wielkości, ukazując za każdym razem ich klasyczny rodowód.

Potrzebę piękna architektury nowoczesnej, zgodnej z duchem czasu dostrzegali także inni czołowi twórcy epoki. Piękno miało jednak ewoluować na podstawie nowego zestawu wartości estetycznych, tworzących spójny obraz świata zbudowanego na miarę nowej rewolucyjnej epoki. Jeden z założycieli Bauhausu – Walter Gropius – już w przedmowie do książki *Pełnia architektury* poruszał kwestie piękna. Jego zdaniem

Tworzenie i umiowanie piękna umożliwiają odczuwanie szczęścia. Epoka odrzucająca tę podstawową prawdę nie jest zdolna do graficznego wyrażenia siebie – jej obraz pozostaje rozmyty, wytwory nie wzbudzają zachwytu. Już w czasach wczesnej młodości uświadomiłem sobie, jak chaotyczne brzydkie wydaje się środowisko współcześnie kształtowane przez człowieka w porównaniu z harmonią i pięknem miast dawnych, sprzed epoki przemysłowej¹⁰.

Podkreślenia wymaga tu także spostrzeżenie Gropiusa o potrzebie stałej redefinicji piękna w kontekście ciągłości rozwoju danej epoki tak, aby nie popadać w pułapkę estetycznego zastoju nieidącego z duchem czasu. Gropius pisał:

Jak wiemy z historii, pojęcie „piękna” zmienia się wraz z rozwojem myśli i technologii. Za każdym razem, gdy człowiek ulegał przekonaniu, iż znalazł „piękno wieczne”, popadał w imitację i stagnację. Prawdziwa tradycja jest wynikiem ciągłego rozwoju; jej natura nie

⁷ Le Corbusier, *W stronę architektury*, tłum. T. Swoboda, Warszawa 2012, s. 59.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, s. 80.

¹⁰ W. Gropius, *Pełnia architektury*, tłum. K. Kopczyńska-Rojek, Kraków 2014, s. 9.

może być statyczna, lecz dynamiczna, tak aby stanowić dla człowieka źródło niewyczerpanych bodźców¹¹.

Rozwój ten opiera się w architekturze na dziełach przełomowych, których największą siłą jest oryginalność i atrakcyjność formy. Być może skomplikowane, ekspresyjne formy dały architektom tworzącym w nurcie dekompozycji rozgłos i sławę niekoniecznie na podstawie piękna, lecz bazując na poczuciu zachwytu zawitością formy. Wcześniej postmodernizm wykorzystywał dystans i ironię historycznego języka form, tworząc niejednokrotnie surrealistycznie bajkowy świat, kreując „operową” scenografię dla życia człowieka. Dziś pluralizm doktryn twórczych jeszcze bardziej utrudnił pracę teoretykom i krytykom sztuki architektonicznej. Roger Scruton w swoich rozważaniach nad pięknem podkreślał „modernistyczne usprawiedliwienie” wypierania piękna i ucieczkę od niego we współczesnych działaniach twórczych. Jak pisał Scruton:

Wyparcie się piękna wynika ze szczególnej wizji sztuki nowoczesnej i jej historii. Zdaniem wielu współczesnych krytyków dzieło sztuki usprawiedliwia się przez sam fakt, że ogłasza się jako przybysz z przyszłości. Wartość sztuki jest wartością szokową: jej celem jest uświadamiać nam nasze kłopoty z historią i przypominać o nieustannej zmianie, która paradoksalnie jest jedyną stałą rzeczą w ludzkiej naturze¹².

Aspekt piękna od wieków był przedmiotem rozważań wielu architektów, artystów, filozofów czy krytyków sztuki. Nie inaczej jest i dziś. Być może piękno wymaga współcześnie jeszcze większej uwagi ze względu na panujący relatywizm i pluralizm postaw twórczych. O tej potrzebie zaświadczać choćby takie wydarzenia jak to z 2007 roku: na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej w ramach VII Międzynarodowej Konferencji Naukowej z cyklu „Definiowanie przestrzeni architektonicznej” postawiono pytanie: Co z tym pięknem architektury współczesnej? Owoce licznych rozważań na ten temat opublikowano w „Czasopiśmie Technicznym”. Postawione wówczas w tezach konferencyjnych przez Marię Misiągiewicz i Dariusza Kozłowskiego kolejne pytania wydają się po zaledwie kilkunastu latach dostarczać jeszcze większych rozterek i zawłości dotyczących miejsca piękna w dzisiejszej architekturze. Pytania te brzmią następująco:

Czy najważniejszą kategorią współczesnej estetyki architektury, jak i w innych sztukach, stała się oryginalność? Czy najważniejszą potrzebą twórcy jest chęć zadziwienia? Czy piękno zostało zastąpione w architekturze innymi kategoriami estetyki? Czy odbiorca architektury współczesnej potrzebuje piękna, czy pragnie obcować z architekturą oryginalną? Czy architektura potrzebuje piękna? Czy piękno stało się obelgą dla sztuki współczesnej?¹³

Próba odpowiedzi wciąż pogłębia refleksję nad istotą i rolą piękna w dzisiejszej architekturze.

¹¹ *Ibidem*, s. 103.

¹² R. Scruton, *Piękno*, tłum. S. Krawczyk, A. Rejniak-Majewska, Łódź 2018, s. 161.

¹³ D. Kozłowski, M. Misiągiewicz, *Co z tym pięknem architektury współczesnej? Fragment tez konferencyjnych*, „Czasopismo Techniczne” 2007, R. 104, z. 13, s. 5.

Piękno jako ponadczasowy cel twórczości architektonicznej

Potrzeba piękna architektury wciąż jednak istnieje w naturze ludzkiej i jest istotnym aspektem ciągłości kulturowej. Już Claude-Nicolas Ledoux, uznawany za prekursora funkcjonalizmu i puryzmu architektury nowoczesnej, twierdził, że „piękno, które jest niczym innym jak tylko proporcją, sprawuje nad ludzkością swe panowanie, przed którym nie sposób się obronić: figury o czystej i nieskazitelnej doskonałości zdobią otoczenie budynku”¹⁴. Jest ono wartością, o którą zabiega się w wielu społecznościach oddolnie, często wbrew i pod prąd głównym nurtom ideologicznym prezentowanym przez środowiska mainstreamowych twórców, architektów, krytyków czy przedstawicieli innych środowisk kojarzonych ze sztuką współczesną. Zjawisko to jest widoczne wśród społeczeństw mających możliwość partycypacji i podejmowania inicjatyw lobbujących na rzecz określonych działań twórczych w nowe urbanistyczne decyzje, podejmowane w ramach lokalnych inwestycji samorządowych czy miejskich. Za wymowny przykład może posłużyć tu niedawno odbudowana (2014–2018) we Frankfurcie nad Menem starówka, która została zburzona podczas wojny. Pomimo krytyki wielu dzisiejszych niemieckich architektów i oskarżeń o kiczowatość, a nawet o nacjonalizm, Frankfurt zyskał najmłodsze historyczne centrum. Christoph Bartmann – dyrektor Goethe-Institut w Warszawie – podkreśla, że „jeśli zostałoby zorganizowane referendum w sprawie starego miasta, mieszkańcy w przeważającej większości opowiedzieliby się za odbudową”¹⁵. Nie dziwią zatem komentarze pytanym mieszkańców, na które wskazuje Marcin Szczodry w tekście *Nowe Stare Miasto*. Jak pisze:

Na Hühnermarkt, niewielkim placu w sercu dzielnicy, zagaduję starszego mężczyznę. Na pytanie, jak mu się podoba odbudowana Starówka, odpowiada z ogromnym entuzjazmem: „Teraz to jest przynajmniej pięknie! Pamiętam, co tu stało wcześniej, i proszę mi wierzyć, dobrze, że wyburzyli to betonowe paskudztwo!”. Podobną opinię słyszę tego dnia wielokrotnie. Wszyscy, z którymi rozmawiam, chwalą odbudowę i mówią, że powstała wspaniała wizytówka miasta. Kiedy dopytuję, czy nie przeszkadza im, że wszystko wokół jest trochę udawane, odpowiadają, że przecież nikogo to nie interesuje”¹⁶.

Należy tu wspomnieć, że wcześniej teren ten został zdominowany przez brutalistyczną bryłę ratusza technicznego (budowa 1972–1974, według planów architektów Wolfganga Bartscha, Anselma Thürwächtera i Gerharda Webera) przeznaczonego do wyburzenia. Pomimo konkursu architektonicznego prezentującego możliwości nowego sposobu organizacji przestrzeni dla tego miejsca na popularności zyskiwały jeszcze bardziej społeczne inicjatywy lobbujące za odbudową starówki. Wbrew krytyce i nowoczesnym doktrynom architektury historyczne piękno europejskiego miasta powróciło do centrum Frankfurtu za sprawą zręcznie prowadzonej lokalnej polityki

¹⁴ C.N. Ledoux, *Architektura rozpatrzona pod względem sztuki, obyczajów i prawodawstwa* [1804], [w:] E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700–1870*, Warszawa 1974, s. 139.

¹⁵ Ch. Bartmann, *O co chodzi z... nową starówką we Frankfurcie nad Menem?* *Nowe Stare Miasto*, lipiec 2018, www.goethe.de/ins/pl/pl/kul/mag/21319846.html [dostęp: 9.03.2021].

¹⁶ M. Szczodry, *Nowe Stare Miasto*, 22.12.2018, <https://przekroj.pl/spoleczenstwo/nowe-stare-miasto-marcin-szczodry> [dostęp: 9.03.2021].

i społecznym inicjatywom. W tym kontekście zyskują na znaczeniu słowa Wojciecha Kosińskiego związane z pięknem, które to pojęcie jego zdaniem „w modernizmie było sprawą wstydliwą – gdyż modernizm nie tylko dystansował sam siebie od piękna, ale i dystansował ludzi od pojęcia piękna jako naiwności”¹⁷. A jego klasyczna postać była odniesieniem dla Kosińskiego do czasów najnowszych; zawsze widział w teraźniejszości przeszłość.

Sytuację tę mogą wyjaśnić słowa XVIII-wiecznego artysty Williama Gilpina, który rozróżniał piękno i malowniczość i jej zależność od punktu widzenia:

*Idee piękna zmieniają się wraz z przedmiotami i z okiem oglądającego. Murarz pracujący w kamieniu widzi piękno w dobrze spojonej ścianie, umyka ono architektowi, który ogląda budynek co innego mając na uwadze; i tak malarz, który porównuje wybrany przez siebie przedmiot z regułami swej sztuki, inaczej go widzi, niż człowiek o przeciętnym smaku, który przygląda mu się tylko jako przedmiotowi pięknemu*¹⁸.

Jak pokazał ostatni czas, piękno architektury stało się także kwestią polityczną w USA. Ustępujący z urzędu Donald Trump u schyłku prezydentury podpisał dekret (*Promoting Beautiful Federal Civic Architecture*, 21 grudnia 2020 r.) odnoszący się do estetyki budynków publicznych, które miały znów powstawać jako piękne i tworzone według preferowanych stylów architektonicznych z klasycyzmem na czele¹⁹. Główne przesłanie tego rozporządzenia wskazywało, iż nowoczesna architektura nie powinna być stosowana w przypadku form budynków publicznych (federalnych). Dorobek modernizmu z osiągnięciami brutalizmu, dekonstruktywizmu oraz innymi, bezpośrednio związanymi z tymi nurtami, dziełami był negowany za nieatrakcyjność wizualną, która była odczuwana w powszechnym odbiorze społecznym. Dekret był raczej sugestią niż nakazem i wyraźnie wskazywał, że „należy zadbać o to, aby wszystkie projekty budynków federalnych budziły szacunek opinii publicznej za ich piękno i wizualne ucieleśnienie ideałów Ameryki”²⁰. Rozporządzenie i przyjęte w nim założenia szybko przybrały jednak efemeryczny charakter po przegranej prezydenturze Trumpa i fali krytyki ze strony środowisk zawodowych, wskazujących na sprzeczność zapisów dekretu z wartościami demokratycznymi, ograniczającymi wolność twórczą. Przypadek ten dowodzi, iż siła pojęcia i oddziaływania piękna na człowieka może stać się także kwestią polityczną.

Walka o powrót piękna do twórczego mainstreamu współczesności stała się dla wielu architektonicznych konserwatystów nie tylko celem, ale i ideologią, którą należało udowodnić w praktyce i wbrew głównym nurtom mającym swe źródła w modernizmie i jego kontynuacjach. Warto tu przywołać wizerunkową osobowość

¹⁷ W. Kosiński, *Miasto i piękno miasta*, Kraków 2011, s. 174.

¹⁸ W. Gilpin, *Esej I. O pięknie malowniczym, czyli estetyka praktyczna* [1792], [w:] E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy...*, op. cit., s. 61.

¹⁹ *Donald Trump orędownikiem piękna w architekturze*, 11.01.2021, <https://sztuka-architektury.pl/article/14329/donald-trump-oredownikiem-piekna-w-architekturze> [dostęp: 9.03.2021].

²⁰ K. Kępiński, *Donald Trump i piękno architektury. Polityka odlana w betonie*, 23.12.2020, www.architekturaibiznes.pl/polityka-architektury-trumpa,5230.html [dostęp 10.03.2021].

i jednego z głównych twórców stojących za tym ruchem – Leona Kriera – który w swych wystąpieniach publicznych, prelekcjach, publikacjach, a także praktyce zawodowej poddaje mocnej krytyce współczesne tendencje w projektowaniu tzw. architektury dla architektów. Swoistym eksperymentem urbanistycznym na polu powrotu do praktyki realizacyjnej według tradycyjnej architektury i urbanistyki, hołdującej potrzebie piękna, stała się wieś Poundbury w Anglii zlokalizowana w hrabstwie Dorset. Tu na podstawie planów Kriera od 1993 roku sukcesywnie realizowane jest miasteczko zaprojektowane według założeń postmodernistycznego nurtu nowej urbanistyki. Wzorce architektury klasycyzującej i wernakularnej odegrały tu kluczową rolę w osiąganiu nowej jakości urokliwego piękna tradycji i archetypu form. Nowy urbanizm Poundbury okazał się namacalnym sukcesem, którego wizualny aspekt spotyka się z coraz szerszą akceptacją i aprobatą społeczną. Niejako w ślad za dokonaniem w Poundbury na całym świecie zaczęły powstawać struktury miejskie budowane według wzorców piękna tradycyjnych miast i architektury. Tak jest w przypadku kolejnych projektów pozostających w zaawansowanej fazie realizacji, np. Paseo Cayalá (Leon Krier, *masterplan* dla czterech dzielnic miasta Gwatemali, od 2003 r., współpraca: María Sánchez i Pedro Pablo Godoy). Tradycyjnie pojmowane piękno historycznych wzorców architektury i jego rola we współczesności wydaje się aspektem pobocznym w głównych ośrodkach kształcenia przyszłych architektów poza przedmiotami ściśle związanymi z historią i konserwacją architektury. Jednakże bywają ośrodki pielęgnujące tradycyjne wzorce architektury, np. The University of Notre Dame School of Architecture w USA, gdzie piękno wydaje się wciąż jednym z głównych elementów stosowania witruwiańskiej triady w procesie dydaktycznym. Należy w tym miejscu przypomnieć, iż dla Witruwiusza piękno, wraz z trwałością i celowością, było nieodzownym elementem tej triady definiującej na całe stulecia rozumienie architektonicznej poprawności budowli. Pisał on, że „piękno będzie zapewnione, jeśli wygląd budowli będzie miły i wykwintny, a wymiary poszczególnych członów oparte będą na właściwych zasadach symetrii”²¹. Gottfried Semper, chcąc zerwać z historyczną triadą, jako warunki piękna formalnego uznał „symetrię, proporcjonalność i kierunek”²². Wydaje się, że piękno w swym tradycyjnym i historycznie rozumianym znaczeniu stanowi dziś ponadczasowy cel twórczości architektonicznej dla grupy architektów projektujących i realizujących budynki według starych doktryn kompozycyjnych, posługujących się detalem i figuratywnym językiem form, z udziałem rzemiosła budowlanego. Dorobek ten jest zazwyczaj mocno negowany i krytykowany przez przedstawicieli nowoczesnych nurtów w architekturze i opiniotwórcze środowiska krytyków dzisiejszej sztuki, zyskuje za to sympatię i przychyłność społeczną, zwłaszcza tam, gdzie namacalne stało się bezpośrednie doświadczenie widza-odbiorcy z tego rodzaju zbudowaną architekturą. Dla wielu piękno architektury w klasycznym rozumieniu tego pojęcia było zawsze w nierozzerwalnym związku z użytecznością lub przynajmniej nie pozostawało w sprzeczności z nią.

²¹ Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa 2004, s. 32.

²² G. Semper, *Styl w sztukach technicznych i tektonicznych, czyli estetyka praktyczna* [1974], [w:] E. Grabska, M. Poprzeczka, *Teoretycy, artyści i krytycy...*, op. cit., s. 493.

Adolf Loos pisał, że:

*Pod pojęciem piękna rozumiemy najwyższą doskonałość. Jest więc wykluczone, aby coś niepraktycznego mogło być pięknym. Pierwszym zasadniczym warunkiem dla przedmiotu, który aspiruje do miana „pięknego”, jest to, aby piękno nie naruszało jego użyteczności. [...] przedmiot jest piękny, gdy jest tak doskonały, że nie można ani do niego nic dodać, ani niczego mu ująć, aby na tym nie stracił. To byłaby najdoskonalsza, najpełniejsza harmonia*²³.

Takie rozumienie piękna wywodzi się z antycznych korzeni arystotelesowskiej *Metafizyki* i ma obiektywne podstawy oparte na jego zupełnej i absolutnej kompletności, w której to jakakolwiek interwencja umniejszałaby doskonałości takiego dzieła. Ten rodzaj uniwersalnego piękna od stuleci dla wielu twórców pozostaje ponadczasowym celem architektonicznej działalności człowieka, trzymającej się z dala od głównych światowych tendencji i doktryn.

Również dla wielu dzisiejszych twórców o wybitnym dorobku, potwierdzonym choćby Nagrodą Pritzкера, temat piękna jest wciąż żywy i ważny we współczesnej architekturze. Peter Zumthor należy z pewnością do tego grona. Dowodzi znaczenia piękna nie tylko w swojej praktyce projektowej i realizacyjnej, ale i w rozważaniach teoretycznych. W książce *Myślenie architekturą* stara się dociec niejednoznacznej istoty piękna, które jego zdaniem jest rodzajem doznania – „iskry” powstałej między odbiorcą a doświadczaną formą, rozpalającą „szczególne podniecenie i głębię ostrości uczucia”²⁴, stanowiąc o nieodzownym elemencie przeżywania piękna. W rozdziale *Czy piękno posiada formę?* Zumthor stawia pytania istotne z punktu widzenia twórcy:

*Czy piękno można zaprojektować albo wytworzyć? Gdzie są reguły, które zagwarantują nam piękno naszych wytworów? Nie wystarczy wiedza o kontrapunkcie, harmonii, barwach, złotym podziale oraz hasło „forma wynika z funkcji”. Metody i środki pomocnicze, te piękne narzędzia, ani nie zastąpią treści, ani nie zdołają zapewnić czaru pięknego kształtu*²⁵.

W odpowiedzi na te pytania nie ma gotowej odpowiedzi czy recepty – jak tworzyć piękno architektury? Podświadomie można domyślać się, że chodzi zapewne o talent, czyli zdolność jednostki do tworzenia rzeczy pięknych przy użyciu wiedzy, znajomości reguł kompozycyjnych, umiejętności formowania idei w określonej materii. Zumthor ujmuje to jako piękno milczące:

*Istnieje dla mnie piękne milczenie budowli, które łączę z pojęciami takimi, jak opowanie, oczywistość, trwanie, obecność i spójność, ale także ciepło i zmysłowość; być samym sobą, być budynkiem, nie przedstawiać czegoś, tylko czymś być*²⁶.

²³ A. Loos, *Siedziska* [1898], [w:] *idem, Ornament i zbrodnia – eseje wybrane*, tłum. A. Stępnikowska-Berns, Tarnów 2013, s. 66.

²⁴ P. Zumthor, *Myślenie architekturą*, tłum. A. Kozuch, Kraków 2010, s. 77.

²⁵ *Ibidem*, s. 78.

²⁶ *Ibidem*, s. 34.

Wnioski

Przeciwstawne spojrzenie na rolę piękna współczesnej architektury przez pryzmat doktryn i realizacji dzieł w różnej skali pozwala utrzymać jego istotę, ważność i celowość. To, co w tradycji było rzeczą elementarną, pomimo zasadniczych zmian w pojmowaniu architektury, nadal jest ważnym wyznacznikiem dzieł realizowanych dzisiaj. Oczekiwania odbiorców są bardziej rozbudowane, niejednokrotnie ukierunkowane na nowoczesność i użyteczność, wszechstronność i ekologię, lecz twórcy nadal czują odwieczną potrzebę piękna, poszukują jego uniwersalnej akceptowalnej przez ogół definicji. Mimo upływu czasu i postępu jest to ciągłe odniesienie do tradycji i nowoczesności dla nowej współczesności. Szczęśliwie, nawet jeśli twórcy odżegnują się od tej motywacji, ich dzieła oceniane są przez pryzmat piękna. Daje to nadzieję, że architektoniczna kreacja nie kończy się tu i teraz, a nowoczesność nie eliminuje ponadczasowych wartości architektury.

Podsumowanie

Piękno jako wartość nie jest w pełni mierzalne, a jako cel – trudne do jednoznacznego określenia. To intencja twórcy, której efekty nie są weryfikowane w sposób mierzalny. To być może tylko kwestia odczuć odbiorcy o ugruntowanym poczuciu i kategorii piękna. Nie sposób określić, czym to piękno się charakteryzuje: klasycznym opanowaniem proporcji, stosownością formy do funkcji i otoczenia, odpowiednim kanonem stylizacji architektury dla danego obiektu? A może jest to uniwersalne pojęcie o dostosowaniu do kontekstu czasu, miejsca, funkcji, lokalizacji, klimatu, potrzeb użytkownika? Tego nie jesteśmy w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć.

Bibliografia

- Bartmann Ch., *O co chodzi z... nową starówką we Frankfurcie nad Menem? Nowe Stare Miasto*, lipiec 2018, www.goethe.de/ins/pl/pl/kul/mag/21319846.html [dostęp: 9.03.2021].
- Donald Trump orędownikiem piękna w architekturze, 11.01.2021, <https://sztuka-architektury.pl/article/14329/donald-trump-oredownikiem-piekna-w-architekturze> [dostęp: 10.03.2021].
- Evers B., Thoenes Ch., *Architectural Theory. From the Renaissance to the Present*, Köln 2011.
- Gilpin W., *Esej I. O pięknie malowniczym, czyli estetyka praktyczna* [1792], [w:] E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700–1870*, Warszawa 1974.
- Gombrich E.H., *O sztuce*, tłum. M. Dolińska et al., Poznań 2009.
- Gołaszewska M., *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*, Kraków 1973.
- Gropius W., *Pętla architektury*, tłum. K. Kopczyńska-Rojek, Kraków 2014.
- Historia piękna*, red. U. Eco, tłum. A. Kuciak, Poznań 2012.
- Kępiński K., *Donald Trump i piękno architektury. Polityka odlana w betonie*, 23.12.2020, www.architekturaibiznes.pl/polityka-architektury-trumpa,5230.html [dostęp: 10.03.2021].
- Kosiński W., *Miasto i piękno miasta*, Kraków 2011.

- Kozłowski D., Misiągiewicz M., *Co z tym pięknem architektury współczesnej?*, „Czasopismo Techniczne” 2007, z. 13, s. 4–5.
- Kozłowski T., *Piękno a realność architektury*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 2019, t. 47, s. 63–70.
- Le Corbusier, *W stronę architektury*, tłum. T. Swoboda, Warszawa 2012.
- Ledoux C.N., *Architektura rozpatrzona pod względem sztuki, obyczajów i prawodawstwa* [1804], [w:] E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700–1870*, tłum. M. Poprzęcka, Warszawa 1974, s. 138–142.
- Loos A., *Siedziska* [1898], [w:] *idem, Ornament i zbrodnia – eseje wybrane*, tłum. A. Stępnikowska-Berns, Tarnów 2013, s. 66–71.
- Scruton R., *Piękno*, tłum. S. Krawczyk, A. Rejniak-Majewska, Łódź 2018.
- Semper G., *Styl w sztukach technicznych i tektonicznych, czyli estetyka praktyczna* [1974], [w:] E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700–1870*, Warszawa 1974.
- Szczodry M., *Nowe Stare Miasto*, 22.12.2018, „Przekrój”, <https://przekroj.pl/spoleczenstwo/nowe-stare-miasto-marcin-szczodry> [dostęp: 9.03.2021].
- Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1988.
- Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa 2004.
- Zumthor P., *Myślenie architekturą*, tłum. A. Kożuch, Kraków 2010.

